

Part Code ST1316



Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

AON wewn. 4349/91

JAWNE

POUFNE

Egz. nr 1



Płk dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK

NATARCIE DYWIZJI I PUŁKU

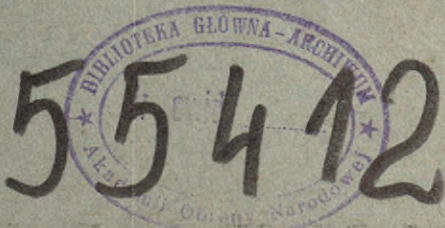
Opracowanie studyjne

Biblioteka Główna
Akademii Sztuki Wojennej

55412



09-055412-000-0



WARSZAWA

1991



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

JAWNE

AON wewn. 4349/91

POUFNE

Przeklasyfikowana z *poufne* na *jawne*

Egz. nr 1

podstawa przekł. Wykaz Aktualnych Wojskowych

Wydawnictw Wewnętrznych szł. gen. 1527/2001

data i podpis 11.10.02 *Stolek Anna*



Płk dr hab. Zbigniew ŚCIBIOREK

NATARCIE DYWIZJI I PUŁKU

Opracowanie studyjne



W S T Ę P

Ewolucja sytuacji polityczno-militarnej środkowo-wschodniej części naszego kontynentu nie pozostała bez wpływu na charakter i treść zadań bojowych dywizji i pułku podczas ewentualnego konfliktu zbrojnego. Szerzej o tych kwestiach traktują opracowania poświęcone problematyce tworzenia systemu obronnego Rzeczypospolitej. Dlatego też niniejszy materiał odnosi się jedynie do pewnych zadań stojących przed siłami zbrojnymi RP, by dzięki temu stworzyć punkt wyjścia do rozpatrywania złożonej problematyki natarcia dywizji /pułku/ podczas operacji na obszarze kraju.

Zadania sił zbrojnych Rzeczypospolitej są jasno zdefiniowane w coraż wyrażniej zarysowującym się kształcie doktryny wojennej /obronnej/. Wynikają one także z takiego, a nie innego miejsca naszego kraju na współczesnej mapie Europy. Nie chcę poruszać różnych implikacji będących pochodną tego faktu. Nie podlega jednak żadnej dyskusji fakt, że w każdym z wielu możliwych wariantów konfliktu siły zbrojne RP, wraz z szeroką gamą różnorodnych działań podejmowanych przez państwo, mają czynić wszystko by uniemożliwić potencjalnemu agresorowi prowadzenie działań ofensywnych i opowanie obszaru kraju. W pełni osiągnąć tego nie da się tylko prowadzonymi działaniami obronnymi. W wypadku określonego zaskoczenia, głównie co do skali, miejsca i czasu użycia wojsk agresora, jego sukcesów w wyniku stworzenia przewagi na wybranych kierunkach, nieodzowne będą określone działania ofensywne z naszej strony. One to będą mieć

za zadanie przekreślenie dotychczasowych rezultatów natarcia nieprzyjaciela. Gdyby to okazało się niemożliwe to przynajmniej doprowadzenie do możliwie najkorzystniejszej sytuacji dla zadziałania sił politycznych na arenie międzynarodowej.

Współcześnie działania obronne są nierozzerwalnie związane z działaniami zaczepnymi. Jedne warunkują drugie. Obecnie mówiąc o obronie trzeba dostrzegać także jej cechy we właściwym wymiarze, a więc oprócz elementów obrony pozycyjnej nieodzowne jest widzenie manewru /ruchu/ i różnego rodzaju przejawów aktywności, wśród których najwyższą formą są zwroty zaczepne. One to, oczywiście w zależności od skali rozpatrywanego zjawiska /kontratak, przeciwuderzenie, przeciwnatarcie/, są niczym innym jak natarciem dla bezpośredniego wykonawcy.

Przez bardzo skrótowe przybliżenie niektórych aspektów działań bojowych dążyłem do wyartykułowania tego, że niezależnie od obronnego charakteru naszej doktryny wojennej dywizja i pułk powinna być w jednakowym stopniu przygotowana do prowadzenia obrony, jak i natarcia. Za w miarę równomiernym rozłożeniem akcentów na obronę i natarcie przemawiają potencjalne zadania jakie rysują się przed DZ /pz/ w aktualnym kształcie sił zbrojnych RP. Skoro dostrzegamy i mocno akcentujemy konieczność przerzutu /głębokiego manewru/ sił w różne obszary kraju, to mają one czemuś służyć - między innymi wykonywaniu zadań o charakterze zaczepnym, lecz w tym wypadku zmierzających do odzyskania czasowo utraconego obszaru państwa.

Do czasu działania w układzie koalicyjnym /UW/ pierwszoplanowym zadaniem naszych wojsk lądowych były operacje zaczepne prowadzone w ramach Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw - Stron UW. Preferowano natarcie i to zarówno w skali strategicznej, operacyjnej, jak i taktycznej. Natarciu była podporządkowana obrona. Teraz obserwujemy zjawisko odwrotne. W ślad za naszymi deklaracjami politycznymi, jako pierwszoplanowe działania dostrzegamy działania obronne z nieodłącznymi elementami działań zaczepnych. Te ostatnie jednak rozpatrujemy i traktujemy nie jako ofensywny, czy też zaczepny element naszej strategii, ale jako nieodłączną część operacji na obszarze kraju.

I. OGÓLNE ZASADY NATARCIA

1. Cel i istota współczesnego natarcia

Ogólnie przyjmowany model natarcia podlega ciągłej ewolucji. Jest to zjawisko zrozumiałe bowiem zmienia się technika bojowa, struktury organizacyjne i wyposażenie wojsk.

Znaczne możliwości bojowe wojsk, wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny wskazują, że natarcie będzie miało charakter ogniskowo-przestrzenny. Obejmie ono stosunkowo duże obszary, a jego stałym elementem będzie uderzenie wojsk pancerno-zmechanizowanych współdziałających z desantami powietrznymi /morskimi/ i pododdziałami desantowo-szturmowymi, szeroko stosujących manewr.

Można rzec, że są wytworzone warunki by natarcie mogło być prowadzone w szybkim tempie i na dużą głębokość, a także by wystąpiła różnorodność sposobów jego prowadzenia.

Wizja ewentualnego natarcia, wsparta doświadczeniami z ostatnio zakończonych działań w Zatoce Perskiej, pozwala sądzić, że powszechnymi będą walki prowadzone na samodzielnych kierunkach, przy otwartych skrzydłach, często bez sąsiadów lub w warunkach istnienia znacznych luk między nimi.

Dynamizm walk, niejasność sytuacji, duża manewrowość oraz duża niezależność współczesnej techniki bojowej od pory roku i doby gwarantuje utrzymanie ciągłości natarcia. Obok jego powietrzno-lądowego wymiaru coraz większą rolę zaczyna odgrywać "natarcie" radioelektroniczne, nacelowane głównie na zakłócenia centr /systemów/ dowodzenia i systemów naprowadzania pocisków na cel.

We współczesnym natarciu ciągle też wzrasta rola porażenia ogniowego. Jednocześnie zanika jego dotychczasowa forma "walca ogniowego" - przygniatającego i niszczącego wszystko na określonej powierzchni - na rzecz "ognia punktowego", prowadzonego głównie za pomocą środków walki o dużej celności i wprost olbrzymiej sile rażenia,

Ogniwco - radioelektroniczne oddziaływanie decyduje o sukcesie natarcia. Ono przygotowuje atak i wspiera nacierające wojska w głębi ugrupowania nieprzyjaciela.

Kolejną charakterystyczną tendencją w prowadzeniu natarcia jest dążenie do zwiększenia intensywności i różnorodności jednoczesnego oddziaływania na całą głębokość ugrupowania obronnego. Wyrazem tego jest kompleksowe oddziaływanie różnych pod względem skali, przeznaczenia i charakteru środków rażenia oraz elementów ugrupowania wojsk, takich jak desanty powietrzne, oddziały wydzielone i rajdowe oraz grupy desantowo-szturmowe. Elementy te są związane wspólnym celem, którym jest wykonanie uderzeń oskrzydających i prowadzenie zdecydowanych rajdów wewnątrz ugrupowania i na tyłach nieprzyjaciela.

Wzrost ogniowo-radioelektronicznych i manewrowych możliwości wojsk powoduje, między innymi, systematyczne odchodzenie od stabilnych form w natarciu. Tendencję tę dobitnie potwierdzają działania w wojnach lokalnych ostatnich czasów. Dość często zaczepne i obronne formy walki będą się zapewne przeplatać i wzajemnie uzupełniać. W natarciu mogą wystąpić elementy obrony, a w obronie - zwroty zaczepne.

Z dotychczas przedstawionych treści jasno wynika, że natarcie jest nadal jednym z podstawowych rodzajów walki /boju/. Tylko bowiem natarcie /ogólnie działania zaczepne/ zapewniają rozbicie przeciwnika i odzyskanie utraconego obszaru.

Rozbicie nieprzyjaciela i odzyskanie zajętego terytorium Rzeczypospolitej jest pierwszoplanowym i najważniejszym celem natarcia. Celowo użytymi przed chwilą przymiotnikami chciałem zaakcentować jeszcze inne nie mniej ważne cele działań zaczepnych, jakie niekiedy mogą być podejmowane w ramach operacji na obszarze kraju. W specyficznych warunkach, w wyniku wytworzenia się złożonej sytuacji nie należy wykluczać, że dywizja /pułk/ w ramach zwrotu zaczepnego może zmierzać do wyhamowania dotychczasowego tempa działań ofensywnych agresora lub jego powstrzymania na określony czas.

Najistotniejszy jest jednak ten cel, który został wymieniony w pierwszej kolejności. Cel ten - podobnie jak i inne - osiąga się przez rażenie nieprzyjaciela ogniem, obezwładnianie radioelektroniczne jego systemów informacyjnych i wykonanie zdecydowanego uderzenia, doprowadzającego do rozbicia wojsk, opanowania ważnych obiektów i rejonów /rubieży/. Na osiągnięcie więc celu natarcia składa się szereg zsynchronizowanych działań i poczynań, które mają:

- ogniowo i radioelektronicznie porazić nieprzyjaciela dostępnymi środkami;
- poprzez zdecydowany atak i szybki ruch wojsk własnych i wykorzystanie skutków poprzednio wykonanych uderzeń

zdezorganizować poczynania obronne nieprzyjaciela;

- poważnie naruszyć lub zburzyć system obrony nieprzyjaciela
- rozbić broniące się zgrupowania jego wojsk;
- doprowadzić do zajęcia obszaru, który opanował agresor w wyniku dotychczas prowadzonych działań zaczepnych /ofensywnych/.

Z kolei istota współczesnego, bardzo dynamicznie prowadzonego natarcia, polega na zespoleniu porażenia ogniowego i radioelektronicznego z manewrem i uderzeniem wojsk zmierzającym do rozbicia nieprzyjaciela w krótkim czasie i opanowanie zajętego przez niego obszaru. Natarcie jest więc tym rodzajem walki, który umożliwia odniesienie całkowitego zwycięstwa ponieważ prowadzi ono do rozbicia nieprzyjaciela. Tego nie można powiedzieć o obronie, która jest działaniem typowo defensywnym, prowadzącym do odparcia natarcia strony przeciwnej i utrzymania bronionego obszaru. Obrona w wyidealizowanej postaci nie prowadzi do zwycięstwa, może być jednak środkiem do jego osiągnięcia. Tym podstawowym środkiem jest natarcie rozumiane jako zdecydowany i ciągły ruch wojsk w głąb ugrupowania nieprzyjaciela, zsynchronizowany z ogniem i działaniem innych rodzajów wojsk, zapewniający rozgromienie określonego zgrupowania wojsk nieprzyjaciela i opanowanie /odzyskanie/ terytorium.

Tak rozumiana istota współczesnego natarcia pozwala - niejako w uzupełnieniu wcześniej wyartykułowanego celu - stwierdzić, że zgodnie z założeniami doktrynalnymi celem natarcia jest przede wszystkim odzyskanie ważnych rejonów,

rozumianych nie tylko z punktu widzenia polityczno-ekonomicznego, co przyszłych działań zmierzających do pozbycia agresora możliwości /i ochoty - przyp.Z.S./ podjęcia kolejnej próby działań ofensywnych przeciwko naszemu państwu.

2. Formy natarcia

Natarcie organizuje się i prowadzi przeciwko nieprzyjacielowi, który przeszedł pośpiesznie do obrony lub zawczasu obsadził określone rubieże obronne, a także gdy naciera lub wycofuje się. Stąd też w zależności od zachowania się nieprzyjaciela na polu walki natarcie może przyjąć formę:

- przełamania;
- pościgu;
- boju spotkaniowego.

Zanim przystąpię do opisu możliwych form natarcia chciałbym mocniej zaakcentować możliwości wojsk lądowych w przygotowywaniu obrony, zwłaszcza w zakresie wykonywania niektórych prac inżynierskich i organizowania systemu ognia. W zdecydowanej większości współczesne wozy bojowe posiadają na swoim wyposażeniu różnego rodzaju urządzenia inżynierskie, gwarantujące szybkie wykonanie określonych prac ziemnych. Umiejętnie wykorzystując warunki terenowe umożliwiają one wykonanie okopu w ciągu kilkudziesięciu - średnio 20-30 minut. Temu samemu celowi może służyć użycie materiału wybuchowego. Niewiele też czasu potrzeba na organizację systemu ognia. My przyjmujemy, że batalion potrzebuje

około godziny, a pułk trzydzieści minut więcej. Jeśli do tego dodamy jeszcze realne prawdopodobieństwo szybkiego zorganizowania oddziaływania radioelektronicznego i natarciowymi zaporami inżynieryjnymi, to wyłania się obraz potencjalnie dużych możliwości wojsk w szybkim przygotowaniu obrony. To z kolei zapewne nie pozostanie bez wpływu na formę natarcia oraz inne kwestie związane z jego organizowaniem i prowadzeniem.

Przełamanie ma miejsce wówczas gdy nie ma możliwości wykonania uderzenia w skrzydło /skrzydła/ lub zastosowania obejścia. Gdy nie ma możliwości zastosowania jakiegokolwiek formy manewru należy wykonać uderzenie czołowe zmierzając do dokonania wyłomu w obronie nieprzyjaciela poprzez zsynchronizowane użycie środków ogniowego i radioelektronicznego oddziaływania z działaniem powietrzno-lądowych zgrupowań na wybranym kierunku. Poprzez stworzenie nieodzownej przewagi i jej zdecydowanie oraz śmiałe wykorzystanie dokonuje się wyłomu w systemie obrony nieprzyjaciela. Następnie należy dążyć do jego poszerzenia w kierunku skrzydeł i tyłów oraz stworzyć warunki do zastosowania manewru.

Przełamanie spełni zakładany cel, jeśli w wyniku działania wojsk dokona się nie tylko wyłomu w ugrupowaniu obronnym, ale także pozbawi się go możliwości odtworzenia obrony w głębi o takim samym charakterze. Jaka więc ma być to głębokość wyłomu? Odpowiedź nie może być jednoznaczna, bowiem wiele zależy od struktury obrony nieprzyjaciela, głównie przyjętego zamiaru działań i ugrupowania.

W wyniku przełamania ma być poważnie naruszony system

obrony nieprzyjaciela i stworzone warunki do zastosowania manewru. Kiedy jest to więc możliwe? Powszechnie przyjmuje się, że nastąpi to w taktycznej strefie obrony. Jej głębokość, rozumiana przez pryzmat przełamania, będzie uzależniona od użycia drugorzutowej brygady /pułku/ broniącej się dywizji nieprzyjaciela. Jeśli siły te zostaną użyte zaczepnie i nie spowodują zatrzymania naszego natarcia, to przełamanie praktycznie skończy się z chwilą pokonania pierwszorzutowych brygad /pułków/. W wariancie przejścia drugiego rzutu /odvodu/ do obrony na kolejnej rubieży, to w takim przypadku o końcu przełamania można mówić w wypadku pokonania tej rubieży, która zapewne zostanie wzmocniona wycofującymi się pododdziałami z czołowych punktów oporu.

Konieczność dokonywania wyłomu w obronie nieprzyjaciela oznacza atakowanie od czoła, a więc w sposób dla nas najmniej korzystny oraz w miejsce /z kierunku/ gdzie obrona jest najlepiej przygotowana na odparcie uderzenia. By pomimo tych niekorzystnych zjawisk dla nacierającego móc myśleć o przełamaniu należy:

- stworzyć znaczną przewagę na wybranym kierunku;
- poszukiwać sposobów osłabienia możliwości bojowych broniących się wojsk.

Jednym z możliwych rozwiązań spełniającym obydwie wymogi może być uderzenie /atak/ na wąskim odcinku - zwanym odcinkiem przełamania. Jeśli uderzenie to zostaje wykonane poprzez skryte i szybkie stworzenie przewagi w wybranym miejscu to prawdopodobieństwo odniesienia sukcesu jest

stosunkowo duże. Skomasowanie sił i środków na wybranym kierunku i odcinku pozwala zmniejszyć przewagę nieprzyjaciela wynikającą z faktu, że jest w położeniu obronnym. Z kolei szybki i zdecydowany atak poważnie ogranicza możliwości broniących się wojsk w zakresie manewru na kierunek naszego uderzenia.

Obecnie nowych wymiarów nabiera "stary" problem przełamania. Dawniej traktowano je bardziej wąsko niż dzisiaj, z reguły kojarzyło się ono z konieczności pokonania rozbudowanych w trasę i punkty oporu pozycji powiązanych systemem ognia piechoty i artylerii. Współcześnie rozpatrując przełamanie główną uwagę zwraca się na kościec obrony, którym jest jej element przeciwpancerny. Jeśli weźmiemy pod uwagę nowe jakości w obronie przeciwpancernej /m.in. nowe generacje pocisków przeciwpancernych, olbrzymi wzrost możliwości minowania manewrowego/ oraz jej wielowymiarowość /śmigłowce przeciwpancerne/, wówczas dopiero w pełni uzmysławiamy sobie wagę rozpatrywanego problemu. Nic więc dziwnego, że pokonanie pozycji obronnych w pierwszej kolejności warunkowane jest przede wszystkim silnym obezwładnieniem środków przeciwpancernych i naruszeniem systemu obrony w takim stopniu, który nie pozwoli na szybkie zorganizowanie kolejnej zapory przeciwpancernej.

Należy pamiętać i o tym, że współcześnie przełamywanie nie jest działaniem prowadzającym się do jednorazowego uderzenia, lecz atakiem długotrwałym, którego siła nacisku powinna być odpowiednio potęgowa. Dopiero wtedy powstałe

w obronie rysy pękną i utworzy się wyrwa. W innym wypadku nieprzyjaciel będzie posiadał możliwości zorganizowania kolejnych pozycji obronnych, co doprowadzi do tego, że natarcie może przeistoczyć się w ciągle przełamywanie, bez możliwości zastosowania manewru i zdynamizowania działań.

Przełamanie należy więc traktować jako zespół przedsięwzięć mających doprowadzić do naruszenia systemu obrony nieprzyjaciela w stopniu umożliwiającym kontynuowanie natarcia bez konieczności przełamywania kolejnych pozycji odtwarzanych w jego toku przez wojska broniącego się zgrupowania. Stąd też wynika i cel przełamania, którym jest rozbitcie broniącego się nieprzyjaciela w takim stopniu, aby nie mogło ono być zdolne do stawiania zorganizowanego oporu, a wytworzone warunki gwarantowały rozwinięcie natarcia.

W całości problematyki przełamania istotnym jest także szybkie przekształcenia przełamania taktycznego w operacyjne i przeniesienia działań zaczepnych w głąb obrony nieprzyjaciela. Na dziś jest to zadanie trudne, ale ono dobitnie świadczy o pełnym osiągnięciu celu przełamania.

W drugiej wojnie światowej, chcąc uzyskać przewagę nad broniącymi się wojskami, początkowo odcinek przełamania obejmował 50% i więcej pasa natarcia, przy udziale najwyżej połowy sił, co dawało do 30 dział i 6-8 czołgów na 1 km frontu. Z czasem wielkości te zmieniały się. Od 1944 r. odcinek przełamania obejmował 7-16% szerokości pasa natarcia z udziałem 40-60% piechoty i 60-90% czołgów oraz dział, co średnio dawało 50-100 czołgów i 200-250 dział na 1 km odcinka przełamania.

W praktyce oznaczało to, że początkowo odcinek przełamania dla dywizji wahał się w granicach 3-5 km przy szerokości pasa natarcia 5-7 km /np. pod Stalingradem/, a pod koniec wojny 1,5-2 km, a czasem nawet mniej /np. dywizje 68 A - 0,7 km, a 1 DPanc gen. Maczka pod FALAISE - 1 km przy szerokości pasa natarcia 3-4 km/.

W okresie powojennym odcinki przełamania nie podlegały tak dużym przeobrażeniom. Przy pewnym uogólnieniu można przyjąć, że szerokość odcinka przełamania od dłuższego czasu nie ulega zmianie i wynosi dla: dywizji - do 4 km; pułku - do 2 km; batalionu - do 1 km. W przypadku batalionu to 50% pasa natarcia, a dla pozostałych szczebli organizacyjnych około 20-40%. Dotychczasowa dążność do określania odcinków przełamania oraz ich szerokość była uważana koniecznością spełnienia wspomnianych wcześniej wymogów: zapewnienia sobie przewagi i osłabienia możliwości rażenia broniących się wojsk.

Tworzenie przewagi - mimo regulaminowej rezygnacji z określania wąskich odcinków przełamania - zachowało znaczenie również współcześnie. Choć zmieniają się stopniowo środki walki i redukuje się broń ofensywną, to jednak trwa proces nasycania wojsk coraz doskonalszym uzbrojeniem konwencjonalnym o sile rażenia zbliżonej do broni jądrowej małego kalibru /np. system Assault Breacker pozwala zniszczyć w ciągu 1 godziny do 300 czołgów, zaś w ciągu 6-12 godzin - do 2400 czołgów i BWP/, a także środkami przeciwpancernymi trzeciej generacji /"wystrzel i zapomnij"/. Obecnie przyjmuje się, że do przełamania stworzona przewaga winna

być co najmniej 3-4 krotną, a nawet i większa /6-7 krotna/ w piechocie i czołgach, a nie mniejsza niż 4-krotna w artylerii do ognia pośredniego.

Na podstawie doświadczeń z ćwiczeń przyjmuje się, że na 1 km odcinka przełamania należy posiadać co najmniej 120-140 dział, moździerzy i wyrzutni rakietowych wyrażonych w jednostkach obliczeniowych środków rażenia czyli dział przeliczeniowych o kalibrze 152 mm. Oprócz tego do niszczenia celów ogniem na wprost należy wydzielić nie mniej niż 15-20 środków ogniowych na 1 km frontu. Czasem łączna liczba środków rażenia może być mniejsza, często jednak dąży się do osiągnięcia liczby 200. Każdorazowo ma być to wielkość umożliwiająca osiągnięcie takiego stopnia porażenia ogniowego przeciwnika, aby 80% zasadniczych celów było rażonych, w tym 20-30% zniszczonych i 50-60 obezwładnionych.

Osiągnięcie takiej przewagi przy posiadanym stanie naszych sił zbrojnych staje się trudne do osiągnięcia. Wyraźnie zarysowujący się brak takiej możliwości nakazuje poszukiwać innych sposobów pokonania obrony nieprzyjaciela. Ważną rolę odegra zaskoczenie z obezwładnianiem radioelektronicznym i szerokim prowadzeniu powietrzno-lądowego uderzenia połączonego na wybiórcze oddziaływanie na wybrane rejonu i elementy obrony. Po początkowym sukcesie niemniej ważnym będzie dążenie do podtrzymania stworzonej przewagi, uchwycenie inicjatywy i ciągle narzucanie nieprzyjacielowi swojej woli. Istotne znaczenie mieć będzie zdecydowane przekreślenie wszelkich prób zorganizowania skutecznego przeciwdziałania. Idąc za ciosem nie należy dopuścić do

tego by broniące się zgrupowanie "złapało oddech".

O skutkach naruszenia zasady ciągłości dobitnie świadczą walki 12 GA i 21 GA w sierpniu 1944 r., gdzie zatrzymano natarcie na podejściach do SEKWANY na 2-4 dni dla uporządkowania sił. Armie uporządkowano i przygotowano do dalszego natarcia, ale cel został chybiony, gdyż feldmarszałek Model wykorzystał skrętnie "objaw filantropii" i przeprawił na prawy brzeg m.in. do 25 000 pojazdów.^{1/}

Określone trudności i wymogi pola walki w zakresie przełamania dostarczają jednoznacznie brzmiących argumentów.

Wnioski są też klarowne. Trzeba czynić wszystko aby z tą formą natarcia nie mieć do czynienia lub możliwie najmniej razy. W tym drugim przypadku, gdyby już do niego doszło należy zmierzać by odbywało się w możliwie korzystnych warunkach gwarantujących głównie możliwość zaskoczenia i osłabienia broniących się wojsk.

Pomimo określonych kłopotów związanych z przygotowaniem i dokonaniem przełamania wiele faktów świadczy o tym, że może ono występować dość często na współczesnym polu walki. Oprócz innych argumentów przemawiających za taką ewentualnością niebagatelne znaczenie mają wspomniane wcześniej możliwości szybkiego tworzenia systemu obrony przez zgrupowania wojsk lądowych. Jak wykazałem są one duże i wymagają niewielkich przedziałów czasowych. Trzeba więc robić wszystko aby do przełamania nie doprowadzić.

W świetle przed chwilą przedstawionych faktów pewnym przeobrażeniem musi ulec dotychczasowa filozofia wykonywania

1. F.Skibiński, O sztuce wojennej na północno-zachodnim teatrze działań wojennych, Warszawa 1977, s. 178

zwrotów zaczepnych. Mocne artykułowanie nieodzownych warunków poprzedzających jego wykonanie jest zasadne, lecz treść w wielu wypadkach nie odpowiada już współczesności. Godnym głębszych przemyśleń i dokładniejszych opracowań są kwestie związane z zsynchronizacją niektórych poczynań by uderzenie nastąpiło bez przerwy w walce /bitwie/, która stwarza warunki do zorganizowania systemu obrony. Model działań, mający swój rodowód z czasu drugiej wojny światowej, wymaga radykalnych zmian. Obecnie też trzeba dążyć do powstrzymania nacierającego od czoła i izolowania obszaru przewidywanych działań. Jednak należy to dokonać w ścisłej synchronizacji z poczynaniami wojsk mających wykonywać zwrot zaczepny. Model idealny to zgranie ruchu drugorzutowych /odwodowych/ sił z działaniem oddziałów /pododdziałów/ w bezpośredniej styczności, który doprowadziłby do poważnego ograniczenia czasu na przygotowanie obrony. W innym układzie nieprzyjaciół wykorzysta teren i czas by stworzyć podstawowe, decydujące elementy struktury obrony.

Dynamiczne tworzenie warunków nieodzownych do wykonania zwrotu zaczepnego pociąga za sobą określone ryzyko. Występuje ono w każdej sytuacji. W tej jest o tyle istotne, że wyjście wojsk z odpowiednio przygotowanych rejonów ześrodkowania /wyjściowych/ na drogi marszu rodzi określone niebezpieczeństwo. Pojawiają się też pewne obawy co do konsekwencji jakie mogą zaistnieć w wypadku niepowodzenia zwrotu zaczepnego.

Podejmujemy ryzyko. Będzie ono tym mniejsze im więcej będziemy posiadać informacji. Wprost proporcjonalne będzie

także do zabiegów ze sfery zabezpieczenia bojowego /operacyjnego/. Wielce pomocne będą wnioski z przewidywanego rozwoju sytuacji i jej różnego rodzaju implikacji na najbardziej prawdopodobny rozwój wydarzeń.

Zasygnalizowana problematyka tylko pozornie w pełni nie koresponduje z poruszonymi kwestiami. Mieści się ona jednak w szeroko rozumianej problematyce związanej z pewnymi aspektami natarcia. Z tego też powodu zagadnienia te zostały podniesione przy okazji rozpatrywania różnych kwestii związanych z przełamaniem.

Kolejną formą natarcia, która dość często może mieć miejsce w wysoce dynamicznych działaniach jest bój spotkaniowy. Następuje on wówczas gdy obydwie strony dążą do wykonania zadania przez natarcie, a zadania wojsk sięgają poza rubież starcia.

Celem boju spotkaniowego jest najczęściej dążenie do szybkiego rozbicia przeciwnika, przejęcie inicjatywy i stworzenie dogodnych warunków do dalszych działań.

Bój spotkaniowy jest szczególną formą natarcia, w którym inicjatywę zaczepną przejawiają obie walczące strony.

Może on mieć miejsce we wszystkich rodzajach działań bojowych. Doświadczenia bojowe i wnioski z rozważań teoretycznych dowodzą, że najczęściej bój spotkaniowy może wynikać w:

- natarciu podczas dokonywania i poszerzania wyłomu w głąb i na skrzydła, odpierania kontrataków i przeciwwuderzeń, w razie zetknięcia się z wojskami nieprzyjaciela wychodzącymi w celu zamknięcia wyłomów lub zajęcia dogodnej rubieży;

- obronie - podczas wykonywania kontrataków i przeciwuderzeń, w czasie niszczenia desantów powietrznych i morskich, podczas wychodzenia drugich rzutów i odwodów do zamknięcia wyłomów lub zajęcia dogodnych rubieży np. ogniowych;
- marszu, zwłaszcza gdy odbywa się w kierunku frontu lub wzdłuż niego i szczególnie w przewidywaniu wejścia do walki.

Pojęcie boju spotkaniowego jest obecnie jeszcze dość różnie definiowane. Często można stwierdzić, że funkcjonują niewiele zmodyfikowane definicje z okresu drugiej wojny światowej lub sformułowane na podstawie jej doświadczeń.

Wcześniej już artykułowane przeobrażenia sił zbrojnych nie pozostały bez wpływu na współczesne rozumienia boju spotkaniowego. Obecnie należy go rozumieć jako walkę powietrzno-lądową pierwszych rzutów, desantów powietrznych, oddziałów wydzielonych /rajdowych/ i grup desantowoszturmowych, połączoną z jednoczesnym zwalczaniem /izolowaniem/ odwodów i najgroźniejszych środków rażenia oraz selektywnym oddziaływaniem radioelektronicznym na całą głębokość ugrupowania obu walczących stron.

Boje spotkaniowe są nieodłącznym następstwem braku zwartości ugrupowania, co z kolei jest konsekwencją obecności na polu walki broni masowego rażenia, systemów rozpoznawczo-uderzeniowych i broni precyzyjnej.

Nowoczesna technika wojskowa sprawia, że rysują się również dość istotne zmiany w charakterze zjawisk bezpośrednio poprzedzających bój spotkaniowy. Przede wszystkim wzrost

możliwości nowoczesnych środków rozpoznawczych ^{sprawił, że,} przestał on być tym czym był jeszcze niedawno, a mianowicie niespodziewanym dla obu stron wydarzeniem na polu walki. Obecnie można powiedzieć, że początek boju spotkaniowego ma miejsce dużo wcześniej niż bezpośrednie starcie przeciwnych zgrupowań, chcących zrealizować swoje zadania przez natarcie.

Bój spotkaniowy charakteryzuje się ograniczonym czasem na organizację, szybkim zbliżaniem stron, niejasnością sytuacji, zaskoczeniem, wchodzeniem do walki z marszu, walką o czas i przejęcie inicjatywy, gwałtownymi i częstymi zmianami sytuacji, działaniem na szerokim froncie, istnieniem znacznych luk i odsłoniętych skrzydeł - ułatwiających manewr na skrzydła i tyły przeciwnika.

Jest to forma natarcia, która pojawia się w polskiej myśli wojskowej pod koniec lat dwudziestych,^{1/} a która nie znalazła uznania Francuzów jeszcze w 1940 r. Jak wspomina gen. Skibiński w "Pierwszej pancernej" "... Francuzi odrzucali w ogóle możliwość takiej formy walki w inteligentnych, przygotowanych do wojny i dobrze dowodzonych armiach. To dobre dla Abisyńczyków i Polaków ...". Gdy 17 maja 1940 r. doszło do boju spotkaniowego, a jego wynik był niepewny, mówili: "Cieszy serce Polaka bój spotkaniowy w Belgii".

Podstawą powodzenia wojsk w boju spotkaniowym będzie:

- skuteczne rozpoznanie;
- przewidywanie rozwoju walki i stworzenie korzystnego

1. Pierwsze polskie regulaminy walki, wydane w 1921 r., nie rozpatrywały boju spotkaniowego. Wg nich działania zaczepne dzieliły się na natarcie i pościg.

- zgrupowania wojsk już w czasie wcześniejszej walki;
- powzięcie na czas decyzji i przekazanie zadań bojowych;
- uprzedzenie przeciwnika w wykonaniu uderzeń ogniowych oraz opanowaniu dogodnych rubieży;
- manewr w celu stworzenia przewagi, zwłaszcza sytuacyjnej;
- silna osłona skrzydeł i tyłów;
- silna osłona przeciwlotnicza;
- inicjatywa dowództw i sztabów oraz zdecydowane działania wojsk.

Dywizja /pułk/ może prowadzić bój spotkaniowy samodzielnie lub wspólnie z innymi dywizjami /pułkami/ i jest zdolna, spełniając warunki powodzenia, do pomyślnego rozbicia nawet przeważających sił nieprzyjaciela.

Pościg na miejsce wówczas, gdy nieprzyjaciel wycofuje się w wyniku niepomyślnego dla niego przebiegu działań obronnych czy boju spotkaniowego. Może być jego rozwinięciem bądź przełamania, a także przeciwdziałaniem zamierzonemu przeprowadzeniu przez przeciwnika manewru odwrotowego. Celem pościgu jest całkowite rozbicie wycofujących się sił i wzbronienie zorganizowania obrony na kolejnej rubieży w głębi. Cechą charakterystyczną pościgu jest rozwijanie działań w szybkim tempie i na szerokim froncie, przy ciągłej dążności do wychodzenia na skrzydła i tyły, by uniemożliwić przeciwnikowi zorganizowanie skutecznej obrony.

Wojska przechodzą do pościgu samorzutnie z chwilą stwierdzenia objawów wycofania, a następnie meldują o tym przełożonemu. Pościg jako rozwinięcie, na przykład, uzyskanego

powodzenia w przełamaniu jest formą natarcia w sposób szczególny uwypuklającą znaczenie zasady aktywności i ciągłości walki. Znaczenie w pościgu tych zasad dobitnie podkreślają doświadczenia historyczne. Bardzo wymownym tego przykładem jest to, że brak pościgu po bitwie grunwaldzkiej uniemożliwił zajęcie Malborka i dopełnienie zwycięstwa nad Zakonem Krzyżackim.

Pierwszy polski, porzbiorowy regulamin walki z 1921 r. mocno akcentował ujemne skutki takiego zmarnowania zwycięstwa. Uważał, że natarcie - rozumiane jako odpowiednik współczesnego przełamania - "...doprowadza tylko do zajęcia terenu bronionego przez nieprzyjaciela, ale plon zwycięstwa zbiera się dopiero w pościgu, który rozbija ostatecznie i robi nieprzyjaciela niezdolnym do dalszej walki".^{1/} Pościg miały realizować wszystkie rodzaje broni, ale największe pole do popisu miało przyspaść tym najbardziej manewrowym wówczas, a więc jeździe, pociągom i samochodom pancernym.

W czasie drugiej wojny światowej do pościgu przechodzono najczęściej po przełamaniu taktycznej strefy obrony. Piechota z reguły prowadziła pościg czołowy, czasem równoległy, natomiast wojska pancerne i zmotoryzowane - pościg równoległy. Decyzję do pościgu podejmował dowódca dywizji lub pułku z chwilą gdy stwierdził początek wycofywania się.^{2/} Tak też formalnie wymóg ten był zapisany w obowiązujących wtedy regulaminach walki.

1. "Regulamin służby polowej. T.I i II/cz.1-X/, Warszawa 1921, s. 220 § 79,80

2. "Tymczasowy regulamin walki broni połączonych.Cz.1", WINW 1947, s. 265 § 265,267

Współcześnie, w zależności od sytuacji, dywizja /pułk/ może prowadzić pościg czołowy, równoległy i kombinowany, przy czym - jak wskazują doświadczenia bojowe konfliktów lokalnych najskuteczniejszy jest pościg kombinowany. Jednak wymaga on zaangażowania stosunkowo dużej liczby wojsk.

Pościg aby przyniósł spodziewany rezultat należy prowadzić nieprzerwanie w dzień i w nocy i to bez względu na pogodę, z pełnym natężeniem sił i wykorzystaniem możliwie największej ilości dróg równoległych do kierunku wycofania się wojsk nieprzyjaciela. Celem pościgu, co mocno starałem się podkreślić, jest pobicie przeciwnika i uniemożliwienie mu zorganizowania kolejnej pozycji obronnej. Z tego wynika oczywisty wniosek, że w pierwszej kolejności należy dążyć do uprzedzenia w opanowaniu dogodnej rubieży, zarówno do obrony, jak i odcinającej drogi wyjścia z walki, a dopiero po tym rozbić nieprzyjaciela.

3. Sposoby przejścia do natarcia

Przejście dywizji /pułku/ do natarcia w znacznym stopniu zależy od zadania realizowanego przez armię /dywizję/ i miejsca w ugrupowaniu operacyjnym /bojowym/. Stosownie do tego co przedstawiłem na wstępie, dywizja może nacierać w ramach przeciwnatarcia, przeciwuderzenia albo sama wykonywać przeciwuderzenie. Z kolei pułk może nacierać w ramach przeciwuderzenia lub kontratakować w ramach działań obronnych dywizji.

W tym miejscu zasadnym wydaje się przybliżenie pewnych kwestii związanych z rozumieniem pojęcia: przeciwuderzenie i kontratak.

Istota przeciwuderzenia polega na uporczywej obronie wojsk w bezpośredniej styczności, wykonaniu uderzeń ognio- wych na główne zgrupowanie uderzeniowe przeciwnika oraz wykonaniu na jednym lub dwóch kierunkach zdecydowanych uderzeń siłami drugich rzutów armii /korpusu armijnego/. Jest to zatem zwrot zaczepny w obronie szczebla operacyj- nego lub wyższego i wykonywany siłami co najmniej dywizji. Kontratak jest także zwrotem zaczepnym w obronie, ale szczebla taktycznego /do dywizji włącznie/ stąd mogą go wykonywać siły 1-2 pułków lub mniejsze.

Celem przeciwuderzenia /kontrataku/ w operacji obronnej armii /obronie dywizji/ najczęściej będzie rozbitcie zgrupo- wania nieprzyjaciela, które włamało się w głąb ugrupowania obronnego i odtworzenie w całości lub w części pierwotnego położenia. Czasami cel może być ograniczony i sprowadzać się do odzyskania korzystnej rubieży do zorganizowania obrony. Niekiedy może zmierzać do zadania maksymalnych strat nieprzyjacielowi, ewentualnie zatrzymania jego natar- cia i stworzenia warunków do organizacji obrony w głębi. Celem może być także poprawa położenia wojsk lub zapewnie- nie warunków wyjścia głównych sił z walki albo rozprosze- nie wysiłku nacierającego nieprzyjaciela. Nie należy wyklu- czyć przypadku, że celem zwrotu zaczepnego dywizji /pułku/ może być odblokowanie okrążonego zgrupowania wojsk własnych.

Niezależnie od zadania i celu przeciwwuderzenia /kontr-
ataku/ uczestniczące w nim wojska mogą znajdować się przed
jego rozpoczęciem w bezpośredniej styczności z przeciw-
nikiem lub poza nią. Oznacza to różne zachowanie się wojsk
do chwili wyjścia na rubież ataku. Stosownie do tego wy-
różnia się zasadniczo dwa sposoby przechodzenia wojsk do
natarcia: - po podejściu z głębi i położenia w bezpośred-
niej styczności z nieprzyjacielem.

Przechodzenie wojsk do natarcia po podejściu z głębi
/z marszu/ obserwujemy od chwili znacznego wzrostu możli-
wości mobilnych wojsk. Z tym sposobem rozpoczynania na-
tarcia mamy już do czynienia w okresie drugiej wojny świa-
towej, jako szczególnie korzystnej dla wojsk pancernych i
zgrupowań pancerno-zmotoryzowanych.^{1/} Jednak szczególnego
znaczenia sposób ten zyskał u schyłku lat pięćdziesiątych.
Wtedy to bowiem ten sposób przechodzenia do natarcia trakto-
wano jako swoistego rodzaju antiudotum na broń atomową, po-
nieważ według ówczesnych poglądów każde zatrzymanie wojsk
traktowano jako okazję do uderzenia tą bronią. Do początku
lat osiemdziesiątych natarcie z marszu było traktowane jako
podstawowy sposób przechodzenia do działań zaczepnych. Miało
zapewniać skrytość przygotowań, zaskoczenie i zmniejszenie
wrażliwości na uderzenia bronią masowego rażenia.

Wzrost możliwości wykrycia i oddziaływania na wojska
w głębi, określone przewartościowanie co do użycia broni
jądrowej oraz broni konwencjonalnych o dużej precyzji i sile
rażenia spowodowały, że obecnie ta metoda przechodzenia
do natarcia z marszu straciła sporo na swym znaczeniu.

1. Por. E. Middeldorf "Taktyka w kampanii rosyjskiej",
Warszawa 1961, s. 142, 143

Obecnie oba sposoby traktuje się jako równorzędne.

W warunkach ewentualnych działań bojowych na obszarze kraju przejście do natarcia po podejściu z głębi może mieć miejsce wówczas, gdy dywizja /pułk/ po wykonaniu przegrupowania /manewru z innych rejonów RP brać będzie udział w przeciwuderzeniu lub przeciwnatarciu. Ten przypadek może mieć miejsce i wtedy gdy dywizja /pułk/ będzie drugim rzutem zgrupowań wykonujących zwrot zaczepny.

Sytuacje w jakich może znajdować się dywizja /pułk/ mogą być różne. Podobnie rzecz ma się z sytuacją w jakiej znajdują się wojska nieprzyjaciela. Przy pewnym uogólnieniu można wyróżnić trzy zasadnicze rodzaje warunków poprzedzających rozpoczęcia natarcia po podejściu z głębi:

- 1/ - natarcie nieprzyjaciela zostało zatrzymane, ale nie zdążył się on umocnić na zajętej rubieży;
- 2/ - nieprzyjaciel zdążył zorganizować obronę do czasu wykonania przeciwuderzenia /kontrataku/;
- 3/ - nieprzyjaciel mimo prowadzenia przez nasze wojsko działań obronnych w dalszym ciągu naciera.

W pierwszym wypadku będzie mieć miejsce natarcie na do-
rażnie zorganizowaną obronę, której pokonanie może odbywać się bez potrzeby tworzenia zgrupowania przełamującego na wąskim, wybranym miejscu. Do wykonania ataku i zagwarantowania początkowego sukcesu nie będzie zachodziła potrzeba tworzenia znacznej przewagi. Dla dywizji /pułku/ istotnego znaczenia nabierze szybkie rozstrzygnięcie nieodzownych problemów, bowiem w tym wypadku czas będzie działał na korzyść nieprzyjaciela. Stąd też przedłużanie czynności poprzedzających atak może sprawić, że zaistnieją mniej korzystne warunki do natarcia z jakimi mamy do czynienia w kolejnym przypadku.

W drugim wypadku natarcie rozpocznie się w formie przełamania na wąskim odcinku. Jakie wymogi są nieodzowne do jego wykonania starałem się wyartykułować przy okazji poruszania zagadnień związanych z tą formą natarcia. W tym miejscu raz jeszcze przybliżę tam zawartą tezę: należy czynić wszystko by do przełamania nie dopuścić bowiem wiąże się ono ze znacznymi stratami i nie zawsze gwarantuje przejście do działań manewrowych, a więc do rozwinięcia powodzenia taktycznego w operacyjne.

Trzeci z możliwych przypadków to nic innego jak bój spotkaniowy - forma natarcia bardzo dynamiczna, pozwalająca wykazać przygotowanie i umiejętności dowódców, sztabów i wojsk do działania szybkiego i w pełni wykorzystującego warunki wytworzonej sytuacji.

Przejście wojsk do natarcia po podejściu z głębi /z marszu/ polega na rozwinięciu oddziałów i pododdziałów z ruchu i utworzeniu zgrupowania uderzeniowego bez zatrzymania się czołowych pododdziałów. Czyli wojska po rozwinięciu się z kolumn marszowych w ugrupowanie bojowe przystępują do ataku w sposób dynamiczny - z marszu.

Dla sprawnego wykonania ataku, uderzenia na nieprzyjaciela w jednakowym czasie, nieodzowne jest wykonanie szeregu przedsięwzięć. O związanych z ogniowym zabezpieczeniem podejścia oraz osłonie przeciwlotniczej traktują podręczniki tych rodzajów wojsk. Dla zgrupowań pododdziałów zmechanizowanych i czołgów niezbędne jest wyznaczenie i przygotowanie dostatecznej ilości dróg podejścia i rozwinięcia.

Natarcie po podejściu z głębi prowadzi się w większości wypadków z rejonu ześrodkowania lub z rejonu wyjściowego.

Obecnie przyjmuje się, że powinien on być oddalony 20-40 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela. W porównaniu do poprzedniej normy /40-60 km/ oznacza to przybliżenie do wojsk strony przeciwnej, co ma gwarantować korzystniejsze warunki do uzyskania zaskoczenia.

Zachowanie tej odległości uniemożliwia jednak rażenia wojsk zasadniczą masą środków ogniowych nieprzyjaciela. Sprawia też, że marsz i rozwijanie zgrupowań przechodzących do natarcia gwarantuje czas na wykonanie zadań z zakresu ogniowego i radioelektronicznego oddziaływania w stopniu gwarantującym osiągnięcie wymaganego stopnia porażenia.

W celu wprowadzenia nieprzyjaciela w błąd rejony wyjściowe /rejon drugich rzutów/ należy tak wyznaczać by znajdowały się z boku od przewidywanego głównego kierunku działań zaczepnych. Obrońca powinien być trzymany w niepewności co do miejsca, czasu i sposobu ataku oraz formy oddziaływania na jego wojska.

Dywizja /pułk/ w rejonie rozmieszcza się w sposób rozśrodkowany wzdłuż dróg marszu, wykorzystując właściwości obronne terenu. Jednak wojska powinny pozostawać w gotowości do ewentualnego odparcia uderzenia zgrupowań, które wdarły się w głąb ugrupowania i być przygotowane do walki z desantem powietrznym nieprzyjaciela.

Dla zapewnienia sprawnego podejścia wojsk do rubieży ataku wyznacza się dywizji taką ilość dróg, by na każdy pułk przypadają przynajmniej 1-2 drogi. Jeśli stan drożni byłby dobry, to najkorzystniejszym rozwiązaniem byłoby przydzielenie po jednej drodze każdemu batalionowi pierwszego rzutu.

Oznacza to, że dywizja przechodząca do natarcia np. dwoma pułkami w pierwszym rzucie powinna otrzymać 2-4 drogi marszu i więcej.

W celu zorganizowanego podejścia wojsk i jednoczesnego ich ataku wyznacza się:

- linię /punkt/ wyjściową w odległości około 5 km od rejonu wyjściowego, co gwarantuje sformowanie kolumny marszowej przez batalion;
- rubież rozwinięcia w kolumny batalionowe /jeżeli nie ma możliwości wyznaczenia oddzielnej drogi dla każdego pierwszorzutowego batalionu/, którą wyznacza się poza zasięgiem skutecznego ognia głównej masy artylerii nieprzyjaciela, zwykle w odległości 12-15 km od przedniego skraju jego obrony;
- rubież rozwinięcia w kolumny kompanijne - poza zasięgiem ognia wyrzutni przeciwpancernych pocisków kierowanych, czołgów i dział strzelających na wprost, zwykle w odległości 4-6 km od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela;
- rubież rozwinięcia w kolumny plutonowe, którą wyznaczają dowódcy batalionów pierwszego rzutu - poza zasięgiem broni maszynowej i pokładowej, średnio 2-3 km od przedniego skraju obrony;
- rubież ataku - w odległości umożliwiającej pododdziałom piechoty i czołgów skryte podejście do niej, prowadzenie skutecznego ognia z podstawowych rodzajów broni i osiągnięcie bez zatrzymania się /na maksymalnej szybkości/ przedniego skraju obrony nieprzyjaciela

w ustalonym czasie /"G"/ - zwykle w odległości do 500-1000 m, od przedniego skraju jego obrony.

Podane wielkości są orientacyjnymi, jakie z reguły przyjmuje się w praktyce szkoleniowej wojsk. Jednak w zależności od sytuacji i właściwości terenu odległości tych rubieży /linii/ od przedniego skraju obrony nieprzyjaciela mogą być inne, a decyzja w tym zakresie będzie należeć do dowódcy - głównego organizatora natarcia.

Niekiedy w literaturze przedmiotu można spotkać się z rubieżą zamontowania trałów. Z reguły wznacza się ją po rozwinięciu pododdziałów czołgów w kolumny kompanijne. Propagatorzy tych rozwiązań sugerują by czynić to w miejscach ukrytych i zamaskowanych. Opowiadając się za takimi rozwiązaniami zapominają jednak, że miałyby to odbywać się w strefie skutecznego ognia środków przeciwpancernych i strzelających na wprost. Zatrzymanie więc czołgów tak blisko nieprzyjaciela byłoby wystawieniem ich oraz załóg do zniszczenia. Nacierający oprócz strat w ludziach i sprzęcie traci także czas, co zapewne obrońca wykorzysta skapliwie.

W niektórych wypadkach sytuacja może sprzyjać, a niekiedy nawet zmuszać do natarcia bez uprzedniego zajmowania rejonu wyjściowego - wprost z marszu, na przykład po przegrupowaniu dywizji /pułku/ z obszaru sąsiedniego okręgu wojskowego. Może to mieć miejsce głównie wówczas, gdy na skutek działania nieprzyjaciela i braku czasu zajęcie rejonu okaże się niemożliwe lub niecelowe. Walkę organizuje się wtedy w czasie marszu, a niezbędne przeglądy techniki bojowej i uzupełnianie środków materiałowych dokonuje się

w czasie postojów. W tym wypadku z reguły podejście i rozwinięcie dywizji /pułku/ odbywa się pod osłoną awangard lub oddziałów wydzielonych w sile do wzmocnionego batalionu piechoty /czołgów/. Jeżeli pułk maszeruje za oddziałem wydzielonym /awangardą/ dywizji, wysyła się do przodu tylko szpicę czołową.

Przejście dywizji /pułku/ do natarcia z marszu jest trudne nie tylko z uwagi na ograniczoną możliwość wyznaczenia dostatecznej liczby dróg marszu, ale także z racji czasu rozpoczęcia przegrupowania na rubież ataku. Jeżeli sygnałem do rozpoczęcia przegrupowania będzie załamanie /zatrzymanie/ natarcia nieprzyjaciela, to proporcjonalnie do oddalenia wojsk dywizji /pułku/, przeciwnik będzie miał określony przedział czasowy na organizację obrony. Aby nie mógł zorganizować obrony, przegrupowanie należałoby rozpocząć jeszcze w trakcie natarcia strony przeciwnej. Może jednak okazać się, że broniące się w przedzie wojska w ogóle nie zatrzymają nieprzyjaciela lub nie tam, gdzie przewidywano. Dlatego też aby nie być zaskoczonym można wyznaczyć zapasową rubież ataku w głębi /w przodzie/, jednak jej oddalenie nie może być znaczne, bowiem utrudni zabezpieczenie i wsparcie ataku wojsk zmechanizowanych przez inne rodzaje wojsk /artylerię do ognia pośredniego, artylerię przeciwlotniczą itp./.

Należy także liczyć się z tym, że niezależnie od odległości rejonu wyjściowego do natarcia i czasu rozpoczęcia przegrupowania nieprzyjaciel podejmie walkę o czas dla siebie.

W efekcie niektóre pułki /bataliony, kompanie/ mogą podejść do przeciwnika w różnym czasie, co spowoduje nierównoczesne rozpoczęcie ataku. Wówczas ogniowe przygotowanie ataku będzie głównie wykonywane przez lotnictwo, śmigłowce bojowe, artylerię wojsk w styczności z przeciwnikiem oraz część artylerii armii /dywizji, pułku/, która rozwinie się na czas i we właściwym miejscu.

Przechodzenie wojsk do natarcia z położenia w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem polega na rozpoczęciu ataku przez wojska, które odpowiednio wcześniej przyjęły ugrupowanie bojowe w rejonie położonym w bezpośredniej styczności z przeciwnikiem. Z reguły ten sposób przejścia do natarcia będzie miał miejsce wówczas, gdy wojska przez pewien czas będą znajdowały się w obronie lub gdy w sprzyjających warunkach zajmą położenie wyjściowe do natarcia po podejściu z głębi. Niekiedy taki sposób przejścia do działań zaczepnych może mieć miejsce wówczas, gdy natarcie z marszu nie miało powodzenia.

Wyżej wymienione warianty mogą mieć miejsce w ramach operacji na obszarze Rzeczypospolitej. Trudniejszym jednak jawi się ten pierwszy wariant gdy, po pewnej stabilizacji działań obronnych, dywizja /pułk/ w warunkach pozostawania w bezpośrednim kontakcie z dotychczas nacierającym nieprzyjacielem podejmie szereg działań by utworzyć zgrupowanie uderzeniowe. Po nieodzownym przegrupowaniu i manewrze sił i środków stworzona "pięść" pancerno-zmechanizowana w ramach przeciwuderzenia armii /kontrataku dywizji/ przechodzi do natarcia. Taki przypadek jest szczególnie

możliwy podczas prowadzenia obrony manewrowej. Realność wystąpienia takiej ewentualności zaakcentowano w ćwiczeniu "ORION-90", gdzie 5 DZ broniąc się wyprowadzała kolejne siły z walki, by ostatecznie załamać natarcie nieprzyjaciela na czwartej pozycji i wspólnie z drugim rzutem armii przejść do przeciwuderzenia.

Będąc w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem dywizja /pułk/ może również przechodzić do natarcia, gdy przeciwnik rozpocznie manewr wycofywania swych sił do ich użycia na innym kierunku. W tej sytuacji do natarcia należy przejść wprost natychmiast w ślad za wycofującymi się wojskami.

Najogólniej rzecz biorąc przejście do natarcia z położenia w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem polega na rozpoczęciu ataku przez czołowe pułki /bataliony/, które wcześniej w stosunku do czasu "G" przyjęły ugrupowanie bojowe do natarcia.

Jeżeli przejście do natarcia poprzedza luzowanie, wówczas pułki /bataliony/ zmechanizowane luzują wojska będące w styczności z nieprzyjacielem, a bataliony czołgów pułków zmechanizowanych pierwszego rzutu zajmują pozycje wyczekiwania z reguły w oddaleniu 6-8 km od przedniego skraju obrony przeciwnika. Nie oznacza to, że luzować mogą tylko wojska zmechanizowane, gdyż w niektórych wypadkach do luzowania mogą być też użyte pododdziały czołgów, choć są do tego mniej predysponowane z uwagi na specyfikę i wąską specjalizację załóg czołgowych.

W wypadku, gdy dywizja luzuje jednym pułkiem, a do natarcia przechodzi dwoma, wówczas drugi pierwszorzutowy pułk

zajmuje rejon wyczekiwania średnio oddalony o 12-15 km od przedniego skraju obrony zgrupowania, które ma atakować. W przypadku drugorzutowego pułku oddalenie rejonu wyczekiwania jest nieco większe i na ogół wynosi 15-20 km, co faktycznie oznacza, że pułk ten będzie przechodził do natarcia po podejściu z głębi.

Rejon wyjściowy w tak bliskiej odległości od nieprzyjaciela powinien zapewnić skryte rozmieszczenie wojsk, jak najmniejszą wrażliwość na uderzenia ogniowe i radioelektroniczne systemów oddziaływania przewidzianych do działania na bliższych odległościach. Rejon ten oprócz bezpieczeństwa, powinien także zapewniać warunki szybkiego opuszczenia i sprawnego przejścia do natarcia.

Przegrupowania dywizji /pułku/ będącej w obronie w celu stworzenia zgrupowania uderzeniowego dokonuje się przestrzegając rygorystycznie dotychczasowego zachowania wojsk i zasad maskowania. Oddziały /pododdziały/ znajdujące się w obronie w drugim rzucie powinny przechodzić do natarcia z reguły z dotychczas zajmowanych rejonów,

Zasadnicze przedsięwzięcia poprzedzające natarcie realizuje się najczęściej w nocy lub w warunkach ograniczonej widoczności, dążąc do zaskoczenia nieprzyjaciela podjętymi działaniami zaczepnymi.

Przejście do natarcia z bezpośredniej styczności niesie z sobą ciągłą groźbę wykonania przez nieprzyjaciela uderzeń ogniowych lub środkami zdalnego minowania. Jednak ten sposób natarcia umożliwia oddziałom /pododdziałom/ pierwszego rzutu dokładne zapoznanie się z terenem przyszłych działań, przebiegiem przedniego skraju, umocnień obronnych i systemem

ognia nieprzyjaciela. Są też bardziej sprzyjające warunki do rozpoznania dróg podejścia i rubieży ataku oraz do zorganizowania współdziałania.

4. Zadania bojowe dywizji i pułku

Zadanie bojowe dywizji /pułku/ w natarciu sprowadza się do osiągnięcia określonego celu walki w ustalonym czasie. Takie podejście do dowodzenia znajduje odzwierciedlenie w nowelizowanym regulaminie walki. Idea dowodzenia przez cele pozostawia dowódcom szerokie pole do wykazania inicjatywy. W zależności od sytuacji pozwala na takie użycie sił i środków oraz dobór form i metod działania, które gwarantują sukces natarcia.

Uwzględniając ogólną sytuację operacyjno-taktyczną, udział dywizji /pułku/ w zadaniu wykonywanym przez armię /dywizję/ i możliwości bojowe danego szczebla organizacyjnego określa się rozmach działań bojowych. Wyraża się on szerokością pasa natarcia i głębokością zadań. Wielkości te nie są stałe i każdorazowo uzależnione, głównie od takich czynników jak: siły i ugrupowania nieprzyjaciela oraz rozbudowy inżynieryjnej jego obrony, terenu, własnych sił i środków rozumianych jako możliwości nacierających wojsk, zamiaru przeciwuderzenia /kontrataku/, klimatu i pory dnia, a także od możliwości uzyskania zaskoczenia i manewrowego działania. Decydujące jednak znaczenie na rozmach działań mają wpływ możliwości bojowe dywizji /pułku/, wyrażające się potencjalną wielkością sił nieprzyjaciela możliwych do pobicia w określonych warunkach terenowych i bojowych; są one wypadkową wyżej wymienionych czynników.

Ogólnie rzecz biorąc zadania bojowe dzielą się według obiektów natarcia, którymi mogą być punkty oporu, rejony obrony, ważne odcinki terenu, miejscowości itp. Jeżeli dywizja /pułk/ bierze udział w przeciwuderzeniu armii /kontrataku dywizji/, wówczas jej zadaniem może być rozbicie części sił nieprzyjaciela, które włamały się w pierwszy pas obrony i odtworzenie przedniego skraju obrony.

Nieprzyjaciel w rejonie włamania, choć dysponuje znacznymi siłami, to z reguły jego ugrupowanie w pełni nie odpowiada obronie organizowanej w ograniczonym czasie. Nie zawsze też taka obrona jest właściwie przygotowana pod względem ogniowo-inżynierskim. Dlatego też rozbicie zgrupowania wojsk przeciwnika, które dotychczas nacierało nie zawsze będzie wymagało skupienia takich sił na wąskim odcinku jak podczas przełamania. Jednak uderzenie na wąskim odcinku ułatwia rocięcie ugrupowania nieprzyjaciela na części, a następnie ich likwidację.

Dywizja /pułk/ może nacierać w ramach przeciwuderzenia /kontrataku/ lub przeciwnatarcia. Może znajdować się w pierwszym lub drugim rzucie albo odwodzie armii /korpusu armijnego/. Również zmienna może być szerokość pasa natarcia. Na ogół wahać się będzie w granicach 10-20 km. Jeśli dywizja naciera w ramach przeciwuderzenia, to jej pas natarcia może oscylować w kierunku mniejszej wartości i wynosić do 10 km. W przypadku kontrataku szerokość pasa natarcia pułku zazwyczaj mieści się w przedziale 4-6 kilometrów. Pasy natarcia dla pododdziałów mogą być bardziej zróżnicowane i wynosić dla: batalionu do 2 km, a kompanii

do 1 km. W sytuacji gdy wojska natarcie rozpoczynają przełamanie wówczas szerokość tego odcinka może wynosić dla: dywizji - 4 km, pułku - do 2 km, batalionu - do 1 km.

Określanie pasów natarcia jest niezbędne tylko wtedy, gdy dywizje /pułki, bataliony/ prowadzą działania w styczności bezpośredniej lub w niedużej odległości od siebie. Podczas natarcia w głębi ugrupowania nieprzyjaciela, gdy narastają możliwości manewrowego działania, a także zmieniają się formy natarcia /pościg, bój spotkaniowy/, wtedy zwykle zamiast pasa wyznacza się kierunek natarcia.

Głównie w zależności od charakteru obrony nieprzyjaciela, warunków terenowych i możliwości bojowych nacierającej dywizji wyznacza się zadanie dwu lub trzystopniowe, a więc zadanie bliższe i dnia, czy też zadanie bliższe, następne i dnia.

Na ogół dywizji pierwszego rzutu wyznacza się zadanie bliższe i zadanie dnia. W wypadku przełamywania zawczasu przygotowanej obrony i forsowania szerokich przeszkód wodnych zazwyczaj zadanie jest trzystopniowe.

Pułkowi pierwszego rzutu wyznacza się zadanie bliższe, następne i kierunek dalszego natarcia. Z kolei pułk drugiego rzutu otrzymuje: zadanie bliższe i kierunek dalszego natarcia.

Wcześniej wymienione uwarunkowania w decydujący sposób wpływają też na tempo natarcia, które w zależności od jego formy może wynosić 1-3 km/godzinę, co pozwala planować głębokość zadań na dobę w granicach 10-25 km. Przyjmuje się, że dywizja może otrzymać zadania na głębokość do 20-25 km. Jej pierwszorzutowy pułk nacierając w ramach

przeciwuderzenia może otrzymać zadanie dwustopniowe na głębokość 8-12 km. Podczas kontrataku głębokość zadania pułku może być mniejsza i wynosić do 10 km. Z reguły jeśli pułk będzie w drugim rzucie, to wówczas otrzyma zadanie jednostopniowe.

Niezależnie od zadania bojowego może być dodatkowo określony kierunek dalszego natarcia dla dywizji na kolejny dzień walki, a niekiedy nawet dwa-trzy dni działań. Dla pułku pierwszorzutowego kierunek dalszego natarcia sięga do głębokości zadania dnia dywizji - do 25 km.

Określona przez przełożonego głębokość i przewidywany czas realizacji zadań zależy od wielu czynników, które w większości zostały przed chwilą wyartykułowane. Uzależnione to jest także od szczebla organizacyjnego wojsk. Im jest on niższy to prawdopodobieństwo wystąpienia niekorzystnych zjawisk jest większe. O sukcesie lub porażce, przy ograniczonych możliwościach, decyduje zbyt wiele zmiennych. Stąd też dywizji z reguły stawia się zadanie na cały dzień walki, natomiast pułkowi /batalionowi itd./ tylko na jego określoną część. Wynika to właśnie z faktu, że charakter działania pułku w ciągu dnia może zmieniać się wielokrotnie, na przykład, pomyślnie natarcie pułku może zmienić się w pościg, bój spotkaniowy. Nie należy jednak wykluczyć ewentualności, że znajdzie konieczność likwidacji pozostałych na skrzydłach i tyłach ognisk oporu. Stąd celowo jest od szczebla pułku w dół stawiać zadania tylko na głębokość obrony nieprzyjaciela, o którym ma się najbardziej szczegółowe dane i którego położenie w czasie walki nie będzie ulegać radykalnym zmianom.

5. Treść zadań

Realizacja dowodzenia przez cele, co znajduje swoje odzwierciedlenie w projekcie Regulaminu walki, sprawia, że stopniowo odchodzi się od określania treści zadań i precyzowania ich głębokości. Zanim jednak nastąpi pełne dowodzenie według nowej filozofii określana jest nadal treść zadań. Obecnie przyjmuje się jeszcze, że zadaniem bliższym dywizji pierwszorzutowej zazwyczaj będzie rozbicie pierwszego rzutu broniącej się dywizji nieprzyjaciela w pasie natarcia i opanowanie rubieży drugich rzutów /odwodów/ pułkowych /brygadowych/ na głębokość 8-12 km. Z kolei treścią zadania dnia - rozwinięcie natarcia, rozbicie drugich rzutów /odwodów/ dywizyjnych i opanowaniu rubieży na głębokość do 25 km.

Zadaniem bliższym dywizji w przeciwuderzeniu zazwyczaj będzie rozbicie części sił nieprzyjaciela włamującego się w pierwszy pas obrony i odtworzenie obrony na dogodnej rubieży. W tym przypadku głębokość zadania wynosi do 20 km.

Zadanie bliższe pułku pierwszego rzutu, polegać będzie, zazwyczaj na rozbiciu pierwszego rzutu broniącego się pułku /brygady/ nieprzyjaciela w pasie natarcia i opanowaniu pierwszej pozycji jego obrony na głębokość 4-6 km. Dla tego samego pułku zadanie następne to rozwinięcie natarcia, rozbicie części sił pierwszego rzutu broniącej się dywizji nieprzyjaciela i opanowanie rubieży drugich rzutów /odwodów/ pułkowych /brygadowych/ na głębokość 8-12 km. Kierunek dalszego natarcia określa się tak, aby zapewnić rozbicie podchodzących drugich rzutów /odwodów/ dywizyjnych i przełamanie obrony dywizji pierwszego rzutu nieprzyjaciela na całą głębokość.

Z kolei zadanie bliższe pułku drugiego rzutu - po wprowadzeniu go do walki - może polegać na rozbiciu, wspólnie z pułkami pierwszego rzutu, podchodzących drugich rzutów /odwodów/ dywizji nieprzyjaciela i opanowaniu rubieży wyznaczonej na pierwszą dobę natarcia.

Nieco inną treść ma zadanie bliższe kontratakującego pułku. Zazwyczaj sprowadzać się będzie do rozbicia części sił nieprzyjaciela włamującego się w pierwszy rzut obrony naszej dywizji i odtworzenie obrony na dogodnej rubieży. Stąd i głębokość tego zadania niewielka - do 10 km. Na ogół też w tym przypadku treścią zadania następnego będzie zmiana rodzaju walki i przejścia do obrony na opanowanej rubieży.

6. Ugrupowanie bojowe dywizji i pułku

Dywizja /pułk/ prowadzi natarcie w określonym ugrupowaniu. Od tego na ile to ugrupowanie odpowiada konkretnej sytuacji bojowej i jak rozdzielono oraz urzutowano w nim siły i środki, zależy w poważnej mierze efektywność wykorzystania ich możliwości bojowych w rozbiciu nieprzyjaciela. Decyduje ono o sile początkowego uderzenia. Powinno także zapewnić systematyczne potęgowanie uderzenia na całą głębokość zadania bojowego. Dlatego też określenie ugrupowania sił i środków w natarciu to istotny element decyzji dowódcy dywizji /pułku/.

Dywizja i pułk podczas natarcia w zależności od jego formy i wykonywanego zadania mogą przyjmować ugrupowanie przedbojowe i bojowe.

W zależności od wykonywanych zadań, warunków terenowych i sytuacji dywizja /pułk/ może prowadzić natarcie w ugrupowaniu marszowym, przedbojowym i bojowym.

Ugrupowanie marszowe to uszykowanie wojsk dywizji /pułku/ zapewniające najlepsze możliwości ich przesunięcia przed natarciem lub w jego toku, w czasie przechodzenia z rejonu wyjściowego położonego w głębi na rubieżę rozwinięcia, przegrupowania z jednego kierunku na inny, a często także w pościgu. Ugrupowanie marszowe powinno zapewnić: szybkie tempo oraz sprawne wykonanie marszu i rozwinięcie w ugrupowanie przedbojowe i bojowe; uodpornienie wojsk na środki rażenia nieprzyjaciela; utrzymanie ciągłego dowodzenia oraz zachowanie zdolności dywizji /brygady, pułku/ do wykonywania zadań bojowych zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu marszu.

Ugrupowanie przedbojowe to uszykowanie oddziałów i pododdziałów w marszu w oddzielnych kolumnach, wzdłuż i w głąb frontu dla skrócenia czasu rozwijania się w ugrupowanie bojowe i zmniejszenia wrażliwości wojsk na ewentualne uderzenia środków rażenia nieprzyjaciela.

Najczęściej ugrupowanie przedbojowe wystąpi podczas przechodzenia do natarcia po podejściu z głębi oraz w czasie pościgu. Wtedy to wszystkie elementy ugrupowania bojowego są rozśrodkowane w głąb i przesuwają się w przewidywanej kolejności. Pułki początkowo przyjmują ugrupowanie w kolumny batalionów, by następnie pierwszorzutowe stopniowo rozwinąć się w kolumny plutonowe, a drugorzutowe w kolumny kompanijne.

Ugrupowanie bojowe to uszykowanie wojsk do walki.

Polega na rozwiniętym rozmieszczeniu w terenie sił i środków, stosownie do przewidywanych działań. Ugrupowanie bojowe dywizji /brygady, pułku/ powinno odpowiadać zamiarowi walki oraz zapewnić: prowadzenie walki w każdej sytuacji bojowej; pełne wykorzystanie możliwości bojowych oddziałów i pododdziałów; skupienie wysiłku na wybranym kierunku i w określonym czasie, zdecydowane rażenie ogniowe i radioelektroniczne nieprzyjaciela na całą głębokość zadania bojowego i odparcie jego uderzeń z powietrza; szybkie wykorzystanie skutków porażenia i dogodnych warunków terenowych; narastanie siły uderzenie w toku walki i wykonanie manewru; jak najmniejszą wrażliwość wojsk na uderzenia; utrzymania nieprzerwanego współdziałania i łatwość dowodzenia wojskami.

Dywizja /brygada/ i pułk tworzą ugrupowanie z organicznych i przydzielonych sił i środków walki. Dodatkowe siły i środki przydziela się przede wszystkim dywizjom i pułkom pierwszego rzutu przeznaczonym do działania na kierunku głównego uderzenia. Przydział ten, w zależności od zadania oraz sił w dyspozycji przełożonego, może być następujący:

- dla dywizji - 2-4 dywizjony artylerii;
 - do pułku artylerii przeciwpancernej;
 - do batalionu saperów;
 - do kompanii miotaczy ognia;
- dla pułku - 1-3 dywizjony artylerii;
 - do dywizjonu artylerii przeciwpancernej;
 - do kompanii saperów;
 - do plutonu miotaczy ognia.

Ponadto natarcie wspierać może artyleria wojsk w styczności z nieprzyjacielem, a niekiedy artyleria dywizji będącej w drugim rzucie.

Skład organiczny oraz możliwe siły i środki przydzielone pozwolą by ugrupowanie bojowe dywizji /pułku/ mogło składać się z następujących elementów:

- a/ pierwszy rzut - najczęściej większość sił dywizji /pułku/;
- b/ drugi rzut - pozostałe siły dywizji /pułku/ zazwyczaj przeznaczone do potęgowania uderzenia pierwszego rzutu;
- c/ odwód ogólnowojskowy - organizowany gdy nie tworzy się drugiego rzutu w sile do jednego pułku /1-3 bataliony/, przeznaczony do wykonywania zadań wynikających doraźnie w natarciu, a także zadań przewidzianych dla drugiego rzutu.

W skład ugrupowania wchodzi ponadto elementy innych rodzajów wojsk, oddziały i odwody specjalne, stanowiska dowodzenia oraz pododdziały logistyczne. Doraźnie - mogą być tworzone: oddział wydzielony, rajdowy, desant śmigłowy lub grupa desantowo-szturmowa, odwód przeciwdesantowy, oddziały lub grupy:obejścia, zabezpieczenia ruchu, torujące i ratunkowo-ewakuacyjne.

Wprowadzenie na uzbrojenie wojsk nowych środków walki oraz zmiany strukturalno-organizacyjne powodują powolny, ale systematyczny przyrost elementów ugrupowania. Ten trend ilustruje powstanie takich elementów ugrupowania,

która narodziły się w niezbyt odległej przeszłości: oddział rajdowy czy pododdział śmigłowców. Należy liczyć się z zachowaniem tej tendencji w przyszłości. Poruszone zjawisko najlepiej ilustruje porównanie elementów DP z czasów drugiej wojny światowej z dywizją zmechanizowaną początku lat dziewięćdziesiątych. W 1945 roku na szczeblu związku taktycznego występował pierwszy i drugi rzut, artyleria, artyleria przeciwpancerna i przeciwlotnicza. Jakie elementy ugrupowania bojowego wyróżniamy współcześnie przedstawione zostało przed chwilą, średnio jest ich ponad dziesięć.

II. PROWADZENIE NATARCIA

1. Podejście i rozwinięcie wojsk do natarcia

Celem podejścia i rozwijania jest zorganizowane przesunięcie wojsk na rubież ataku oraz przyjęcie odpowiedniego ugrupowania bojowego. Jest to fragment działania występujący podczas natarcia po podejściu sił z głębi. Jakkolwiek działanie to ma charakter wstępny i w istocie poprzedza natarcie, ze względu na swoje znaczenie dla ogólnych możliwości wykonania zadania oraz specyfikę nie może być traktowane rozdzielnie. To początek i istotny element natarcia, bowiem współczesne środki walki sprawiły, że podejście na rubież ataku i rozwijanie wojsk jest swoistym "przedzieraniem" się oddziałów i pododdziałów w kierunku obrony nieprzyjaciela. Odbywa się ono w warunkach jego intensywnego przeciwdziałania ogniowego i radioelektronicznego, przy użyciu broni systemowej i powierzchniowej.

Podejście i rozwijanie wojsk najczęściej osłaniają wojska znajdujące się w styczności z przeciwnikiem. Przy ich braku lub niewielkich możliwościach, dywizja /pułk/ muszą same stworzyć sobie warunki do podejścia i rozwinięcia. Wymaga to wcześniejszego użycia części sił do wykonania tego zadania.

W celu uporządkowanego, zgranego w czasie podejścia wojsk na rubież ataku wyznacza się odpowiednie drogi marszu i rubieże, które wojska osiągną w odpowiednim ugrupowaniu. Sprzyja to wykonaniu jednoczesnego uderzenia przez oddziały, będącego ważnym warunkiem skuteczności ataku i późniejszego działania. Niejednoczesne natarcie należy traktować jako działanie wymuszone, dopuszczalne jedynie w wypadku obezwładnienia części sił pierwszego rzutu dywizji /pułku/.

Przesunięcie wojsk z zajmowanych rejonów odbywa się równocześnie. W pierwszej kolejności marsz wykonuje artyleria w celu zajęcia wyznaczonych stanowisk ogniowych. Stworzone zgrupowania artylerii, ściśle współdziałając z lotnictwem, śmigłowcami bojowymi oraz wydzielonymi siłami i środkami walki radioelektronicznej, gotowość do wykonania zadań osiąga wcześniej niż oddziały /pododdziały/ ogólnowojskowe. Czas ten zależy głównie od organizacji ogniowo-radioelektronicznego obezwładnienia obrony i koncepcji walki o przewagę w tych sferach oddziaływania na nieprzyjaciela. Pozostaje także w ścisłym związku z czasem podejścia wojsk na przewidywaną rubież ataku.

Najogólniej przyjmuje się, że osiągnięcie gotowości do realizacji zadań przez środki ogniowe i radioelektroniczne

powinno gwarantować możliwość osłony podejścia sił głównych dywizji. Najpóźniej gotowość działania powinny osiągnąć do czasu podejścia czołowych oddziałów dywizji w zasięg ognia nieprzyjaciela.

Przesunięcie oddziałów pierwszego rzutu dywizji zabezpieczają oddziały zabezpieczenia ruchu oraz niezbędne elementy ubezpieczenia. Systemowo rozwiązane kwestie ze sfery zabezpieczenia, ochrony i osłony mają gwarantować uzyskanie odpowiedniego tempa marszu i skrócenia w ten sposób czasu przebywania w zasięgu środków ogniowych nieprzyjaciela.

Dywizja przesuwa się na rubież przejścia do ataku najczęściej po dwóch drogach marszu. Wyznacza się na nich kolejno: linię wyjściową oraz rubież rozwinięcia w kolumny: batalionowe /12-15 km od przedniego skraju obrony/, kompanijne /4-6 km/, plutonowe /2-3 km/ i rubież ataku. Wojska osiągają poszczególne rubieże w wyznaczonym czasie, co gwarantuje wyjście pododdziałów piechoty i czołgów na rubież ataku w jednakowym czasie.

2. Atak i przełamanie obrony nieprzyjaciela

Kolejnym ważnym problemem z dziedziny natarcia jest określenie właściwego sposobu ataku. ^{Prawidłowe} bowiem jego wykonanie umożliwia powstanie w obronie rys i pęknięć, które później będą mogły być wykorzystane do podjęcia skutecznych działań ^{celu} w pokonania obrony nieprzyjaciela.

Przejście wojsk do ataku z zasady jest poprzedzone ogniowym przygotowaniem i radioelektronicznym oddziaływaniem wykonanym w czasie ich podchodzenia i rozwinięcia. Z chwilą osiągnięcia rubieży ataku przez czołowe pododdziały atakują one - w zasadzie nie zatrzymując się - czołowe

punkty oporu nieprzyjaciela. W tym czasie artyleria przechodzi do ogniowego wsparcia ataku.

W skład zgrupowania przełamującego obronę, jak wskazuje praktyka szkoleniowa, wchodzi zwykle dwa pz, mające po 2-3 bataliony w pierwszym rzucie. Ta masa żołnierzy i opancerzonej techniki bojowej powinna wyjść na rubież ataku, na stosunkowo wąskim odcinku /odcinku przełamania/, w ściśle określonym czasie.

Zasadniczo istnieją dwa podstawowe sposoby ataku: bez spieszenia i ze spieszaniem. Oznacza to, że może być:

A. Atak w jednolitym pancernym ugrupowaniu bojowym, /atak bez spieszenia piechoty/. Ten sposób ataku stosuje się wówczas gdy:

- obrona nieprzyjaciela jest skutecznie porażona, a większość wykrytych środków przeciwpancernych zniszczona;
- obrona nieprzyjaciela jest niedostatecznie rozbudowana pod względem inżynieryjnym.

Warunkiem stosowania tego sposobu ataku jest więc obezwładnienie obrony nieprzyjaciela, zwłaszcza zniszczenie środków przeciwpancernych i gwarancja szybkiego pokonania zapór inżynieryjnych.

Podczas wykonywania ataku tym sposobem wojska ugrupowane są w trzech liniach. Najpierw atakują pododdziały czołgów wyposażone w trały przeciwmiotne, przesuając się w ślad za wybuchami pocisków własnej artylerii /za pierwszą rubieżą wału ogniowego/ lub pod osłoną ruchomej strefy ognia prowadzonej ogniem rozpryskowym. W drugiej linii pododdziały zmechanizowane na BWP w odległości rzędu 100-200 m z tyłu za czołgami, prowadząc ogień ze wszystkich możliwych środków walki. W trzeciej linii przesuwa się środki OPL.

Takie ugrupowanie pozwala w szybkim tempie wykorzystać skutki ogniowo-^{radio}elektronicznych uderzeń. Gwarantuje dynamiczne wdarcie się w głąb obrony nieprzyjaciela. Jednak ugrupowanie pododdziału czołgów /w pierwszej linii/ i pododdziału zmechanizowanego /w drugiej linii/ nie należy utożsamiać z ugrupowaniem w dwa rzuty - pododdziały czołgów i zmechanizowane atakują razem w jednym rzucie, a za nimi, w określonej odległości posuwają się drugie rzuty.

B. Atak w kombinowanym /mieszanym/ ugrupowaniu bojowym stosuje się:

- podczas przełamania zawczasu przygotowanej obrony, dobrze rozbudowanej pod względem inżynieryjnym;
- posiadając niedostateczną ilość środków ogniowych;
- w terenie urozmaiconym i trudnodostępnym dla czołgów i BWP.

Podczas ataku z zastosowaniem tego sposobu stan osobowy pododdziałów zmechanizowanych atakuje nieprzyjaciela w tyralierze za linią bojową czołgów wyposażonych w trały przeciwminowe, w odległości zapewniającej bezpieczeństwo od wybuchów własnej artylerii. BWP atakują za swoimi pododdziałami lub niekiedy w ich ugrupowaniu /tylarierze/.

I w tym wariantcie pododdziały czołgów i zmechanizowane działają wspólnie, w jednym rzucie.

Oprócz tych dwóch podstawowych sposobów ataku wyróżnia się jeszcze atak:

- w szyku przedbojowym /w linii kolumn plutonów/;
- w szyku spieszonym /np. podczas natarcia w górach, terenie zurbanizowanym, w lesie, a więc warunkach powszechnie przyjmowanych jako szczególne/.

Po przekroczeniu rubieży czołowych punktów oporu oddziały pierwszego rzutu kontynuują natarcie w głąb obrony nieprzyjaciela i poszerzają stopniowo wyłom w jego ugrupowaniu. W tej fazie natarcia wzrasta rola manewru, co głównie wyraża się dążeniem do wykonywania uderzeń z różnych kierunków i na całą głębokość obrony. Istotnym jest też wprowadzanie do walki kolejnych sił oraz dążenie do wzrostu tempa działania i uniemożliwienie przeciwnikowi zorganizowania kolejnej pozycji obronnej, zwłaszcza w oparciu o dogodną rubież terenową.

3. Odpieranie kontrataków

Lansowanie zaczepnego sposobu wykorzystania drugich rzutów /odwodów/ w obronie nakazuje liczyć się w natarciu z częstymi zwrotami zaczepnymi nieprzyjaciela. Wraz z ofensywnym użyciem wojsk trzeba, w realnych wymiarach, widzieć także uderzenia ogniowo-radioelektroniczne środkami i systemami broni precyzyjnej na całą głębokość nacierających wojsk dywizji /pułku/.

W trakcie natarcia istnieje duże prawdopodobieństwo, że dywizja może być zmuszona odpierać kontrataki nieprzyjaciela. Z reguły będzie to zwrot zaczepny wykonany odwodem dywizji, a więc siłami zbliżonymi do brygady /pułku/. Niekiedy dywizja może być zaangażowana całością

sił do odpierania przeciwwuderzenia broniącego się korpusu armijnego /grupy armii/ nieprzyjaciela.

Nacierająca dywizja /brygada/ i pułk może podejmować walkę z kontratakującymi odwodami nieprzyjaciela w różnych sytuacjach i warunkach terenowych.

Z chwilą stwierdzenia symptomów o możliwości wykonania zwrotu zaczepnego odwód nieprzyjaciela razi się uderzeniami lotnictwa, ogniem artylerii i minowaniem narzutowym. W sposób selektywny wykonuje się też obezwładnianie środkami walki radioelektronicznej. Kompleksowym oddziaływaniem dąży się do zadania nieprzyjacielowi znacznych strat i rozbitcia kontratakującego zgrupowania w boju spotkaniowym lub ogniem z miejsca.

Wybór sposobu odparcia kontrataku zależy przede wszystkim od siły uderzenia oraz możliwości wydzielenia odpowiednich sił do jego odparcia w kontekście ogólnej koncepcji wykonania zadania. Bardziej skuteczne, bo radykalnie rozwiązujące problem jest rozbitcie kontratakującego przeciwnika w boju spotkaniowym. Realizacja tego wariantu wymaga jednak nakładu sił zapewniającego przynajmniej stosunek 1:1, przy uwzględnieniu współczynników wynikających z różnic jakościowych sprzętu. Niespełnienie tego warunku może grozić zahamowaniem tempa, a niekiedy nawet czasowym zatrzymaniem natarcia dywizji /pułku/, co w świetle podstawowego zadania będzie niekorzystne. Dlatego najczęściej stosuje się odparcie kontrataku ogniem z miejsca /czasową obroną/ przy użyciu maksymalnie ograniczonej ilości sił. Przejście części sił do obrony spełnia wówczas

Jednocześnie rolę osłony jednego z zagrożonych skrzydeł, umożliwiając natarcie na kierunku głównego uderzenia.

W takiej sytuacji odparcie kontrataku na ogół łączy się z problemem wprowadzenia do walki drugiego rzutu dywizji /pułku/. Podejmując taką decyzję dowódca musi mieć jednak pewność skuteczności oporu wojsk odpierających

kontratak. W przeciwnym razie celowym jest zwleknięcie ze spotęgowaniem uderzenia przez użycie drugiego rzutu do czasu wyjaśnienia się sytuacji na kierunku działania kontratakującego nieprzyjaciela.

Dla odparcia kontrataku ogniem z miejsca wydzielone siły zatrzymują się na dogodnych rubieżach terenowych organizując pośpiesznie obronę. Głębokość pozycji obronnych jest wtedy mniejsza i wynosi do 2 km, a odległość pomiędzy nimi 2-3 km. Pierwszą pozycję zajmują bataliony piechoty lub bataliony czołgów pułków pierwszego rzutu dywizji. Na czołową pozycję kieruje się także odwody specjalne pułków. Na drugiej pozycji broni się drugi rzut /odwód/ pułku, a także odwód przeciwpancerny i oddział zaporowy dywizji.

Przez wielokierunkowe działanie zmierza się do szybkiego stworzenia silnej zapory przeciwpancernej, by ogniem, minami i oddziaływaniem radioelektronicznym powstrzymać nieprzyjaciela w oparciu o przedni skraj pośpiesznie zorganizowanej obrony. Z faktu tego wynika także duża rola terenu, który umiejętnie wykorzystany ma być poważnym sprzymierzeńcem wojsk odpierających kontratak. W tym rozumieniu teren to również czynnik umożliwiający zrekompensovanie dysproporcji sił.

W wyjątkowych sytuacjach pomiędzy poszczególnymi pozycjami wojsk odpierających kontratak może być także użyta artyleria do prowadzenia ognia na wprost.

Kolejne pozycje obronne, jeśli są organizowane, mogą być obsadzone przez pododdziały pułku drugiego rzutu dywizji.

Głębokość obrony na kierunku przewidywanego uderzenia kontratakującego nieprzyjaciela zależy głównie od jego siły i warunków terenowych. W każdym przypadku musi ona zapewnić ostateczne odparcie kontrataku. Zawsze jednak głębokość i ugrupowanie nie powinno przypominać suchej gałęzi pękającej pod uderzeniem kontratakującego zgrupowania. Ma być na tyle silne i elastyczne by jego uderzenie odeprzeć bez ustępowania w głąb i stwarzania groźby przecięcia ugrupowania bojowego nacierających wojsk.

Odpieranie kontrataku jest istotnym zdarzeniem w toku natarcia. Od pomyślnej realizacji tego zadania w poważnej mierze jest uzależniony sukces natarcia dywizji /brygady/ i pułku. Każdy sposób walki z kontratakującym nieprzyjacielem angażuje część sił, których przez pewien czas zabraknie na kierunku głównego uderzenia. Dlatego też podejmując skalkulowane ryzyko, w pełni stosując zasadę ekonomii sił, należy dążyć do możliwie szybkiego rozbicia kontratakującego zgrupowania. W tym celu szeroko trzeba przeprowadzać śmiałe uderzenia w skrzydło lub tył powstrzymywanego od czoła nieprzyjaciela, wysadzać taktyczne desanty powietrzne, a selektywnym oddziaływaniem radioelektronicznym dezorganizować jego działania. Szczególne znaczenie dla wojsk

odpierających kontratak ma dynamizowanie natarcia na kierunku głównego uderzenia lub innym, co między innymi można osiągnąć wprowadzając do walki drugi rzut.

4. Wprowadzenie do walki drugiego rzutu

W wyniku walki o pokonanie obrony w czołowych punktach oporu oddziały /pododdziały/ pierwszego rzutu dywizji /pułku/ zapewne poniosą określone straty w sile żywej i sprzęcie. Prawdopodobnie będą one wprost proporcjonalne do charakteru obrony i stosowanych środków walki. Wielkość tych strat uzależniona też będzie od stopnia obezwładnienia obrońcy i sposobu prowadzenia natarcia. W każdym jednak ^{wypadku} straty będą, co grozić może spadkiem tempa natarcia, a w dalszej konsekwencji przekreśleniem tego co dotychczas osiągnięto. Pomimo poniesienia określonych strat należy nie dopuścić do tego by nieprzyjaciel "złapał oddech" i zorganizował obronę na kolejnych dogodnych rubieżach terenowych i zmusił dywizję /brygadę/ i pułk do ponownego organizowania ataku. Rozwiązaniem uniemożliwiającym przekreślenie zamiarów nieprzyjaciela, a jednocześnie warunkiem terminowego wykonania zadania bojowego jest spotęgowanie uderzenia poprzez wprowadzenie do walki drugiego rzutu dywizji /pułku/. To również istotny fragment natarcia, który dobitnie świadczy o przestrzeganiu zasady ciągłości walki.

Niezwykle ważną sprawą jest wybór czasu wprowadzenia drugiego rzutu. Przedwczesne wprowadzenie do walki może okazać się szkodliwe, grozi komplikacjami w wypadku

zaistnienia nieprzewidzianych sytuacji w warunkach braku odwodów. Z drugiej strony przeciąganie decyzji może także prowadzić do niepożądanych skutków wyrażających się spadkiem tempa działania i wzrostem groźby obezwładnienia przez nieprzyjaciela wojsk znajdujących się w głębi ugrupowania.

Przed wprowadzeniem drugiego rzutu sztab udokładnia dane o nieprzyjacielu, położeniu wojsk własnych i terenie na kierunku działania. Realizuje on także przedsięwzięcia na rzecz udokładnienia współdziałania na korzyść wprowadzonych wojsk i zapewnienia sprawnego dowodzenia.

Wybór kierunku działania drugiego rzutu nie może być przypadkowy, powinien gwarantować dużą skuteczność uderzenia i zdynamizowanie natarcia. Drugi rzut wprowadza się do walki przez luki, zza skrzydła wojsk znajdujących się w styczności z nieprzyjacielem lub sposobem kombinowanym.

W czasie podchodzenia do rubieży wprowadzenia do walki pododdziały drugiego rzutu rozwijają się w ugrupowanie bojowe i wykorzystując wyniki ognia artylerii, lotnictwa i śmigłowców z marszu rozbijają ocalałe punkty oporu nieprzyjaciela i rozwijają zdecydowanie natarcie w głąb jego ugrupowania. Jeśli są możliwości to na kierunku działania świeżych sił wysadza się desant powietrzny, co jeszcze bardziej zdynamizuje prowadzone natarcie.

Wejście do walki drugiego rzutu powinno nastąpić szybko i być dużym zaskoczeniem dla nieprzyjaciela. By wojska niepotrzebnie nie wdały się w przewlekłą walkę już na rubieży wejścia wspiera się je ogniem możliwie największej

ilości artylerii i lotnictwa.

Po wprowadzeniu drugiego rzutu należy bezzwłocznie odtworzyć go lub zorganizować odwód ze składu wojsk wyprowadzonych z walki.

ZAKOŃCZENIE

W materiale przedstawiono ważniejsze problemy współczesnego natarcia. Ogólny sposób wyartykułowania zjawisk pola walki powinien zachęcić do głębszego zapoznania się z aktualną problematyką natarcia w oparciu o podręczniki, regulaminy i ustalenia nauczycieli akademickich, a także wnioski z konfliktów lokalnych.

Bogata bibliografia zawiera wiele cennego materiału, który pomimo nowych uwarunkowań operacyjno-strategicznych w znacznej części jest aktualny. Dlatego też w niniejszym materiale szczegółowo nie poruszono tych kwestii natarcia dywizji /pułku/, które są opisane w podręczniku "TAKTYKA OGÓLNA". Pominięto też powietrzno-lądowy aspekt współczesnych działań zaczepnych, ponieważ jest on mocno zaakcentowany w dostępnych materiałach naukowych, a związanych z pracą pk. "SZTURM" w szczególności. Nie poruszono także zagadnień związanych z działaniami rajdowymi i grup desantowo-szturmowych, bowiem problematyka ta jest szczegółowo przedstawiona w pracach naukowych i akademickich materiałach szkoleniowych.

BIBLIOGRAFIA

- Bagrajew A., Sztuka wojenna państw kapitalistycznych, Warszawa 1962
- Bogusz T., Zwalczenie ogólnowojskowych odwodów związków taktycznych nieprzyjaciela przez nacierającą dywizję, Rozprawa doktorska, ASG WP 1983
- Clausewitz V. Carl, O wojnie, t. 2, Warszawa 1958
- Chocha B., Rozważania o taktyce, Warszawa 1982
- Jakubowski J., Ocena sposobów i możliwości odpierania kontrataków w natarciu dywizji, Rozprawa doktorska, ASG WP 1987
- Jamonow A., Bój spotkaniowy, Warszawa 1962
- Jendraszczyk E., Możliwości oddziału desantowo-szturmowego w natarciu, Rozprawa doktorska, ASG WP 1989
- Kołodziejczak B., Co będzie jutro?, Warszawa 1980
- Michalicki W., Sposoby rozpoczęcia natarcia i wykonania ataku przez dywizję pancerną z uwzględnieniem perspektywicznych środków nocnej obserwacji, Rozprawa doktorska, ASG WP 1985
- Middeldorf E., Taktyka w kampanii rosyjskiej, Warszawa 1961
- Mossor S., Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny, Warszawa 1984
- Nożko K., Walka o przewagę, Warszawa 1985
- Odziemski J., Bitwa warszawska 1920, Warszawa
- Radziejewski A., Przełamanie, Warszawa 1982
- Zbiorowe, Powietrzno-lądowe działania operacyjne i taktyczne, AON 1991

Wydrukowano w 100 egz.
Egz. nr 1-100 Bibl.Gł.DZN
Wyk. płk Ścibiorek
Druk T.J. dnia 6.12.91r.
Druk AON nr p1-1041/WW
Korekta autorska.

Załącznik 1

NORMY TAKTYCZNE W NATARCIU /km/

A. PRZECIWIUDERZENIE /KONTRATAK/

Wyszczególnienie						
Szerokość pasa	Dywizja	Pułk	Batalion	Kompania		
	do 10	4-6	do 2	do 1		
Głębokość zadania	do 20	do 10	do 4	do 2		
Srednie tempo natarcia	1/3 km/godz.					
Odległość SD od przedniego skraju obrony	10-12	4-6				
Odległość od linii styczności wojsk	2-4	do 2	do 2	0,5-0,8	WSD	
					PDO	

B. NATARCIE

Szerokość pasa	10-20	5-8	do 2	0,5-0,8
Głębokość	zadania bliższego	4-6	4-6	do 2
	zadania następnego /dnia/	do 25	8-12	
	Kierunek dalszego natarcia	zad.na nast. dzień	do 25	8-12
Srednie tempo natarcia	1-3 km/godz.			
Odległość od linii styczności	SD	8-12	4-6	
	WSD	2-4		
	PDO		do 1	1 do 0,5

SPIS TREŚCI

	Strona
W S T Ę P	3
I. OGÓLNE ZASADY NATARCIA	6
1. Cel i istota współczesnego natarcia	6
2. Formy natarcia	10
3. Sposoby przejścia do natarcia	24
4. Zadania bojowe dywizji i pułku	36
5. Treść zadań	40
6. Ugrupowanie bojowe dywizji i pułku	41
II. PROWADZENIE NATARCIA	45
1. Podejście i rozwinięcie wojsk do natarcia .	45
2. Atak i przełamanie obrony nieprzyjaciela ..	47
3. Odpieranie kontrataków	50
4. Wprowadzenie do walki drugiego rzutu	54
ZAKOŃCZENIE	56
BIBLIOGRAFIA	57
ZAŁĄCZNIK	
1. Normy taktyczne w natarciu	58

